

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 — P. K. O. Katowice 804 540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 216

Katowice, środa 20-go września 1933 r.

Rok 32

Kto był pierwszy na „bursztynowym wybrzeżu”

Słowianie czy Germanie?

Kto był najdawniejszym mieszkańcem Pomorza? Germanie czy Słowianie? Czyje ręce rzeźbiły bursztynowy toporek 5000 lat przed Chrystusem w okolicach Gdańska?

O to znów dziś toczy się walka w sferach naukowych.

Tendencyjność tej walki wyziera wyraźnie z książki Gustawa Kossina p. t.: „Die deutsche Vorgeschichte — eine hervorragende nationale Wissenschaft“ (Niemiecka prehistoria jako nauka wybitnie nacjonalna). W dziele tem zapowiedział ten prehistoryk Niemc. że jeśli uda się niemieckim archeologom udowodnić, że Germanie byli tubylcami na wschodnich kresach, będzie to zdobycz narodowa, polityczna. I w myśl tego programu niemieccy badacze wysunęli na front walki twierdzenie, że Germanowie przebywali na Pomorzu, na Śląsku itd. od wieków wieków! Każda kostka, wykopana po jakimś „Germanie”, miała mieć znaczenie prawa do tej ziemi...

W odpowiedzi na ten atak, badacze polscy — jak prof. Kozłowski — przewracają ziemię i wykazują, że obok germańskich grobów skrzyńkowych — są groby popielicowe tak zwanej kultury łużyckiej i twierdzą, że owi ludzie, palący zwłoki, należą prawdopodobnie do rasy słowiańskiej i że pojawili się od lat mniej więcej 1400 przed Chrystusem! Ich zdaniem, owi Słowianie przetrwali na tej ziemi najazdy Germanów. A jeśli chodzi o samo Pomorze, to i tu znaleziono groby, należące do kultury łużyckiej.

Śród świadectw autorów starożytnych, którzy najwcześniej mówią o bytności Słowian u ujścia Wisły, szczególnie ważne złożył geograf grecki Ptolomeusz (II wiek po Chrystusie), który zaznacza, że Wenedowie mieszkają w dorzeczu Wisły aż do morza.

Mówi więc wyraźnie, że Słowianie są osiedleni na południowym brzegu Bałtyku. Zacerpnął, zdaje się, te wiadomości od kupców, którzy wędrowali do Bałtyku na Pomorze po bursztyn.

A walka o bursztyn była ongi bardzo gorąca. Jak dziś w kopalniach złota człowiek sciera się z człowiekiem o bryłkę drogiego kruszcu, tak przed wiekami toczyły się na południowym wybrzeżu Bałtyku walki o bursztyn. Mada Greków i Rzymian, nadała bursztynowi wartość jakby drogiego kamienia. I kiedy na południu Europy bursztyn stawał się coraz to modniejszy, zaczęły się roić od kupców drogi prowadzące na północ, a tam na północy zaczęto „kamieniem płonącym” handlować, coraz zjadalej go sobie wydierać. Bursztyn ściągali tu sól i cenne podarunki, zatem łupieżców i wojowników, stał się ośrodkiem walki, początkiem najazdów.

Od kupców zatem, greckich mógł się Ptolomeusz w II wieku po Chr. dowiedzieć o słowiańskiej ludności Pomorza. Od nich zapewne dowiedział się i o nazwie rzeki samej Wisły, którą podaje w brzmieniu, czysto słowiańskim, tak sa-

Akt oskarżenia prokuratora Rzeszy rozlatuje się w strzępy w świetle przewodu angielskiego.

Londyn. Z powodu toczącego się tu gu wzrosły w Londynie silne nastroje antyhitlerowskie, wobec czego zachodzi obawa manifestacji przed ambasadą niemiecką. Władze wydały zarządzenia o specjalnej ochronie ambasady przez oddziały policji.

Następny świadek, sprawozdawca parlamentarny „Vossische Ztg.” Philipphorn oświadczył, że w dniu 25 lutego czytał dokument, który poufnie kursował a w którym ujawnione były zamierzenia narodowych socjalistów na noc powyborczą z 5 na 6 marca. Tego samego dnia Philipphorn odbył rozmowę z Torglerem, który oświadczył, że komuniści nie zamierzali przedsięwziąć niczego, co by mogło dać hitlerowcom atuty wyborcze do ręki. Philipphorn kategorycz-

nie zaprzeczył, jakoby Torgler mógł podpalić Reichstag.

Wreszcie przesłuchano przy sali zamkniętej komunistycznego posia do Reichstagu Koenena, który przybył do Londynu bez wizy angielskiej. Dlatego komisja zamknęła na czas jego zeznań salę, ażeby nie uprzedzano władz angielskich.

Zeznania tego świadka miały najważniejsze znaczenie, albowiem stwierdziły całkowicie alibi Torglera. Koenen, który spędził z Torglerem cały czas od godz. 6.30 po południu do godz. 10 wieczorem 27 lutego, w czasie, kiedy Reichstag został podpalony i kiedy się palił, opowiada dokładnie o każdej minucie, co w tym czasie Torgler robił.

Paryż. Sensacją dnia jest doniesienie dziennika „Paris Soir”, iż Trybunał

lipski cofnął przeciwko Torglerowi oraz trzem aresztowanym Bułgarom skargę o współudział w podpaleniu gmachu parlamentu berlińskiego. Jako jedyny oskarżony, figurować będzie odtąd tylko komunista holenderski Van der Lubbe. Nowe oskarżenie skonstruowane jest w ten sposób, że Van der Lubbe uczeplił się fasady budynku Reichstagu, rozbił szybę w jednym z okien i tak dostał się do wnętrza gmachu, gdzie z kolei podłożył ogień. To nowe twierdzenie wyklucza możliwość, by Torgler i inni oskarżeni wślizgnęli się niespostrzeżenie do gmachu parlamentu, w którym istnieje tylko jedno tajemne przejście, a to podziemny krużganek, wiodący z pałacu prezydenta Reichstagu Goeringa.

* * *

Londyn. W ciągu swych zeznań Koenen zeznał, że o ile Torgler i uwięzieni z nim Bułgarzy uznani zostaną za winnych, to w tym samym stopniu jest winien i on i wszyscy obecni na sali. Następnie odczytano zaprzysiężone oświadczenie złożone przed rejentem w Paryżu, a dotyczące t. zw. memoriału Oberforena. Sekretarka nacjonalistycznego dziennika w Niemczech, która ze względu na swoją rodzinę ujawniła swoje nazwisko jedynie trzem członkom komisji oświadczyła, że przepisywała istotnie 12 stronicowy dokument znany później jako memoriał Oberforena, który potem rozesłała do znacznej liczby polityków narodowych w Niemczech. Z kolei przesłuchano siostrę uwięzionego Bułgara Dymitrowa, która zeznała, że jej brat nigdy nie brał udziału w zamachu na katedrę w Sofii. Żona Dymitrowa dowiedziawszy się, że rząd niemiecki oskarża jej męża o podpalenie i, że grozi mu kara śmierci, zwarjowała i wkrótce potem umarła. Z kolei zeznawał komunista kroacki Cwidicz, który stwierdził, alibi Dymitrowa. Jako ostatni świadek zeznawała żona zamordowanego w Królewcu posła komunistycznego Schützta.

Tajne rokowania Włoch, Austrii i Niemiec.

Bukareszt. Dziennik „Curentul” donosi z Paryża, że rządy Francji i Anglii zostały poinformowane o tajnych rokowaniach między Włochami, Austrią i Niemcami, prowadzonych pod egidą Mussoliniego i zmierzających do utworzenia faszystowskiego bloku tych 3-ech państw, co miałyby nastąpić po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego w Austrii. Za cenę utworzenia tego bloku, Niemcy miałyby się wyrzec myśli o Anschlussie. Sprawa ta, która wywołuje zrozumiałe poruszenie w europejskich kołach politycznych, miała rzekomo znaleźć się na porządku dziennym obrad francusko - angielskich w Paryżu, jak również i na konferencji Małej Ententy w Sinaja.

Do wizyty min. Becka w Paryżu w Anglii przywiązują wielką wagę.

Londyn. Z tonu prasy angielskiej wyraźnie przebija pewne niezadowolenie z obrotu, jaki przyjmują narady paryskie. Dzienniki podkreślają konieczność odbycia w Londynie natychmiast narady gabinetowej, celem ustalenia stanowiska brytyjskiego wobec nowego programu francuskiego. Podróż do Paryża ministra spraw zagranicznych Becka, celem wzięcia udziału w naradach rozbrojeniowych z rządem francuskim, podkreślana jest przez całą prasę angielską jako ważny i charakterystyczny fakt dla nowego stanowiska, zajętego przez Francję.

Przełamane lody sowiecko-amerykańskie.

Londyn. „Times” donosi z Nowego Jorku, że „Reconstruction Finance Corporation” udzieli w najbliższym czasie sowieckiemu towarzystwu handlowemu w Stanach Zjednoczonych „Amtorg”, będącemu oficjalną reprezentacją rządu sowieckiego większego kredytu, wahaającego się pomiędzy 50 a 75 milionów dolarów, kredyt przeznaczony jest na zakupy sowieckie w Ameryce bawełny,

stali, miedzi i aluminium i instalacji maszyn.

Warunki mają być korzystne. Chodzi o oprocentowanie, lecz co się tyczy terminu kredytu, to Stany Zjednoczone nie będą w stanie związać się na termin 3 do 4 lat, jak tego żądają Sowiety. Przyjęcie warunków decydowane jest obecnie w Moskwie.

mo jak i nasze miasto „Kalisz” (Kalissia, od wyrazu Kaluza). Są to nazwy tak dokładnie przez niego przekazane, że wiadomość o zamieszkaniu ujścia Wisły przez Słowian należy uznać za prawdziwą.

Wbrew temu jednak starają się uczeni niemieccy wydobyć dla siebie z autorów starożytnych argumenty, świadczące o pobycie Burgundów, Wandalów i innych Germanów w okolicach Warty i Wisły.

Byłoby zupełnie zrozumiałe, że Germanowie, wędrując po całej Europie, mogli wjechać też na karkę ludności słowiańskiej, potem albo powędrować dalej albo z nią się zmieszać.

Jeśli rozplynęli się wśród ludności tubylczej Wizygoci z Hiszpanii, Longobar-

dowie we Włoszech, to czemuż nie mogli się rozplynąć i wśród ludności słowiańskiej?

Albo czyż z tego, że Germanie byli we Francji, wysunąłby dziś który historyk niemiecki postulat, aby Niemcy teraz panowali w Paryżu?

Germanie posuwać się mogli przez nasz kraj z „wandalskim” rozmachem, podobni do Tatarów, ale przecie z tego, że Tatarzy panowali swego czasu nad Rusią, nie można wnioskować, że Kijów należał przynajmniej do Tatarów.

Prawa do ziemi zdobywa ten, kto tę ziemię uprawiał i tak ukochał, że na niej został, a nie ten, kto porywał z niej skarby, wycisnął co mógł z jej mieszkańców, i w końcu poszedł szukać innych okolic.

Śnieg w Małopolsce Wschodniej.

Lwów. Na przestrzeni Skole — Ławoczne spadł gęsty śnieg, który puszystą warstwą pokrył wszystkie okoliczne góry, szczególnie „Paraszkę” i „Zelamin”. Śnieg w tych miejscach dochodzi do 15 cm.

Gen. Góreckiego w uznaniu zasług wybrano honorowym prezesem Fidacu.

Rabat. Na zakończenie kongresu F. I. D. A. C. u w Casablance przybył prezydent generalny Poncet, który wygłosił dłuższe przemówienie, serdecznie żegnając kongres. Na prezesa F. I. D. A. C. u w następnej kadencji wybrany został jednogłośnie minister pełnomocny królestwa Rumunii w Polsce Cadere. Przed zamknięciem kongresu po pożegnaniach przemówieniem gen. Góreckiego, na wniosek delegata francuskiego gen. Górecki wybrany został przez aklamację na prezesa honorowego w dowód uznania za prace na terenie F. I. D. A. C. u.

Ambasador francuski z wizytą u premiera Mussoliniego.

Rzym. Premier Mussolini przyjął ambasadora francuskiego, z którym odbył rozmowę na temat rozbrojenia.

Chłostana biczem prawdy „Katowicerka”.

Jaki w rzeczywistości był przebieg tragicznego zajścia w Nowym Bytomiu?

Katowice. W związku z kłamliwymi doniesieniami „Kattowitzer Zeitung” o krwawej awanturze w N. Bytomiu otrzymujemy pismo, wyjaśniające istotny przebieg zajścia:

W odpowiedzi gadzinówce germańskiej „Kattowitzer Zeitung” z dnia 18-go września w sprawie zabójstwa awanturnika Dylonga Konrada z Nowego Bytomia, donosimy co następuje:

W dniu 16 września odbywał się wieczorek akademicki, na który wdarli się znani awanturnicy w osobach: Dylonga Konrada, Końcy Ryszarda, Świecy Eryka, Cepy Pawła, Gruszki Ernesta i wielu innych, którzy zażądali od gości wydania im wódki i zakąsek. Dla uniknięcia awantury jeden z panów techników p. Jarosz, członek Zw. Powst. Śląskich, wydał kilkakrotnie wymienionym wódkę, piwo i zakąski. Po skończonej zabawie Końca chciał tańczyć z panną B., która już ubierała się i naturalnie odmówiła tańca z Końcą. Końca z powodu odmowy spoliczkował (!) p. B. Po spoliczkowaniu pani B. Końca rzucił się na umundurowanych członków Zw. Podol. Rez. Buchowskiego i Korneckiego, w rezultacie czego musiano wyprosić Końcę za drzwi.

Dylong pozostał w sali i śpiewał prowokacyjne pieśni niemieckie, na co niektórzy z obecnych zwracali mu uwagę, wobec czego Dylong wyszedł na ulicę, gdzie zetknął się z poprzednio wyproszonym Końcą. Końca zarzucał Dylongowi: Tyś nie jest kolegą, bo jak mnie bito, toś ty mnie nie bronił, i w dalszym ciągu spowodowali wspólną bójkę. W tym to czasie wracali z zabawy dypl. inż. Wiśniowski i technicy pp. Jarosz, Walczak i Brachaczek. Końca wskazując na Jarosza powiedział: To jest ten, który mnie chciał bić i jako pierwszy rzucił się na wymienionych Dylong Konrad, Końca Ryszard i towarzysze. P. inż. Wiśniowski widząc groźne niebezpieczeństwo zaczął wraz z panami technikami uciekać w stronę willi p. dr. Bogdalskiego. Drzwi jednak willi były zamknięte, wobec czego napastnicy rzucili się z całą gwałtownością na uciekających i poczęli ich bić tępymi narzędziami po całym ciele do utraty przytomności.

W jakich okolicznościach odniósł śmiertelną ranę brutalny napastnik Dylong, nie jest dotychczas ściśle ustalone. Zachodzi jednak wielkie prawdopodobieństwo, że w czasie napadu na uciekających akademików pod wspomnianą willę, gdzie było ciemno, Dylong otrzymał cios od jednego ze swych podchmielonych kompanów, bądź to z zemsty osobistej, bądź w zamieszaniu, przez pomylkę.

Jako przykłady rzekomej spokojności i niewinności Dylonga możemy dodać, że najlepsze świadectwo może wydać areszt policyjny w Nowym Bytomiu, z którym to tak często zaznajamiał się zabity Dylong, karany za różnorodne awantury i obicie różnych obywateli z Nowego Bytomia.

Na dowód podajemy następujące fakty: Prezes Zw. Powst. Śl. Paluch Jerzy w N. Bytomiu został napadnięty przez Dylonga Konrada i tow. i został obity do utraty przytomności, wskutek czego przebywał 1 miesiąc w szpitalu. — Tak samo został napadnięty przez zmarłego

Dylonga i tow. komendant Narodowego Zw. Powst. i Żołnierzy, urzędnik p. Miller z N. Bytomia. — W dniu 27 sierpnia przez tychże samych sprawców został napadnięty czeladnik fryzjerski zatrudniony u p. Hamerli w N. Bytomiu. — Ci sami sprawcy napadli na polską nauczycielkę Dudziankę Marię, którą powalili na ziemię i pobili. Równocześnie ci sami sprawcy w lokalu p. Grychtoła napadli na nauczyciela p. Pietrzaka i technika p. Marczewskiego, których też obili do krwi. — Ci sami sprawcy rozbili zabawę drużyny błękitnej przy Zw. Hallerczyków w N. Bytomiu, bijąc nożami i kopiąc członków teje zabawy. — Ci sami sprawcy na zabawie Zw. Rezerwistów zaczęli porucznika inż. Dworzaka, który był zmuszony z bronią w ręku zagrozić Dylongowi. — Ci sami sprawcy napadli na komendanta straży p. Brychczego Stanisława, którego pobili do utraty przytomności.

W związku ze sprawą śmierci Dylonga przytaczamy jeszcze jedną bezczelność tutejszych Niemców, którzy prowokacyjnie twierdzą, że „Dylong został zamordowany przez policję”. Na powyższe dane w razie potrzeby możemy służyć świadkami.

Wczoraj rozpoczął się proces przeciw mordercom ś. p. Hołówki.

Sambor. Rozprawa przeciwko Bunijowi, Motyce i Baranowskiemu, oskarżonym o udział w morderstwie na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki, rozpoczęła się wczoraj o godz. 9.15.

O godz. 9.45 przewodniczący począł odczytywać akt oskarżenia.

Akt oskarżenia.

Akt oskarżenia obwinia 1) Aleksandra Bunija, lat 30, wyzn. grecko-katol., z zawodu służącego, iż jako członek organizacji ukraińskich nacjonalistów udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki, przez to, iż za pośrednictwem Mikołaja Motyki zwrócił uwagę członków organizacji o pobytku Hołówki w Truskawcu oraz udzielił Wasylowi Biłasowi wiadomości o trybie życia Hołówki, jak również wskazał Wasylowi Biłasowi odpowiednią chwilę zabójstwa; 2) Mikołaja Motykę, lat 21, wyznania grecko-katol., o to, że jako członek U. O. N. udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Ho-

łówki, przez to, że działając w zamiarze spowodowania tego zabójstwa, powtórzył Wasylowi Biłasowi otrzymaną od Aleksandra Bunija wiadomość o przyjeździe Hołówki do Truskawca, w następstwie czego Wasyl Biłas i Dmytro Danyszyn dokonali morderstwa, oraz 3) Romana Baranowskiego, lat 29, wyznania grecko-katol., o to, że udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki przez to, iż dowiedziawszy się jako członek U. O. N. od komendanta drohobyckiego oddziału U. O. N. Michała Hnatowa, iż tenże zamierza dokonać szeregu zabójstw politycznych, dostarczył mu pistoletu automatycznego browninga, z którego dokonano morderstwa. Wszyscy trzej oskarżeni są art. 27 oraz 225 par. I. K. K., który przewiduje, iż kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5-ciu, lub dożywotnie albo karze śmierci.

Bezwzględnie skuteczne i ekonomiczne:

Pulsa pasta, eliksir i mydelko do zębów.

Wstępne rokowania nie przyniosły wyjaśnienia w sporze zarobkowym w przemyśle.

Katowice. W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w hutnictwie żelaza i powstałym na tem tle zatargu zarobkowym odbyło się wczoraj przed południem posiedzenie przedstawicieli wszystkich polskich związków metalowych, na którym ustalono taktykę postępowania. Następnie w południe odbyła się konferencja celem przeprowadzenia wstępnych rokowań zarobkowych między przemysłowcami a związkami zawodowymi. W toku konferencji pracodawcy wystąpili z żądaniem obniżenia zarobków tak w akordzie jak i

taryfowych o 15 %. Ze strony związków zawodowych motywowano konieczność podwyżki płac taryfowych o 12 procent. Konferencja narazie została odroczona. Zazaczyć należy, że na konferencji przedstawiciele wszystkich związków i metalowców występowały jednolicie. W sobotę w Królewskiej Hucie odbędzie się zebranie radców załogowych wszystkich polskich organizacji metalowców celem omówienia wytworzonej sytuacji jaka powstała przez żądanie pracodawców obniżki płac.

Ochronka okazała się gniazdem bezczelnej niemczyzny. Przykre, lecz pożyteczne doświadczenie inspektora szkolnego

Inspektor szkolny, wizytując ochronki w Król. Hucie, przybył również w tym celu do ochronki dzieci mniejszościowych przy ul. Katowickiej, utrzymywanej przez Volksbund. Gdy inspektor wszedł na korytarz gmachu i zapytał się w języku polskim o kierowniczkę ochronki, jedna z funkcjonariuszek ochronki odpowiedziała mu z oburzeniem, że w zakładzie tym po polsku mówić nie wolno. Fakt powyższy świadczy wymownie, w jakim nastroju do Państwa polskiego wychowywane są dzieci w ochronkach pod opieką Volksbundu.

Opisany powyżej jaskrawy wybryk antypaństwowy powinien skłonić nasze władze szkolne do bliższego zbadania stosunków pedagogicznych, panujących w ochronkach mniejszościowych. Volksbund mianowicie, zabiegając systematycznie o pozwolenie na otwarcie ochronki wojuje stale względami natury „wychowawczej”. Tymczasem okazuje się, że „wychowawczyńiami” w tych ochronkach są zaciekle hakatystki, u których sam dźwięk słowa polskiego wywołuje furję bezczelnej impertynencji antypolskiej.



Przy neuralgii, migrenie

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które uśmierzają te bóle. Spróbujcie i przekonajcie się sami! We własnym interesie jednakoż żądamy oryginalnych tabletek Togal. Da nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.

TELEGRAMY.

Coraz uporczywiej utrzymuje się pogłoska o spotkaniu Marsz. Piłsudskiego ze Stalinem.

Paryż. „Daily Herald” donosi, że w największej tajemnicy przygotowywane jest spotkanie Marszałka Piłsudskiego i Stalina. Spotkanie to nastąpić ma w jednej z miejscowości sowieckich na Podolu, prawdopodobnie w Oryninie koło Kamieńca Podolskiego.

Marszałek Piłsudski ma się udać, według dziennika, do Orynina w samochodzie z Zaleszczyk.

Premier Rządu polskiego udaje się do Gdańska.

Warszawa. 21 bm. udaje się do Gdańska prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz. Wizyta ta, która potrwa 1 dzień, jest odwzajemnieniem za oficjalną wizytę, złożoną w lipcu br. Rządowi polskiemu przez prezydenta senatu Rauschalinga.

Skazanie podwójnej morderczyni.

Sąd okręgowy w Gliwicach rozprawywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko służącej Angeli Fronia z Gliwic, która w lipcu zamordowała swego kochanka i swe nieślubne dziecko. Czynu oskarżona dokonała w ten sposób, że zaprosiła kochanka do swego mieszkanka na libację. Gdy następnie kochanek zasnął, Fronia siekierą zadała mu kilka ciosów. W ten sposób zamordowała również i swe dziecko. Na rozprawie sądowej oskarżona tłumaczyła się, że kochanek ciągle ją zdradzał i nie płacił na utrzymanie dziecka. W wyniku rozprawy sądowej sąd skazał ją na 15 lat ciężkiego więzienia.

Ostatnia kronika.

Kara dla prowokatorów.

Knurów. Dwóch tutejszych „heimatreuerów” poszło przez zieloną granicę do Niemiec. Ledwo granicę przeszli, poczęli kłać i wyzywać na Polskę i „heilowali ustawicznie, tak, że polscy urzędnicy to słyszeli. Na drugi dzień jednak, o dziwo, wrócili zpowrotem, bo nie było dla nich miejsca w Hitlerji. Sąd w Rybniku skazał krzykaczy na 7 dni więzienia. Za lżenie Polski i okrzyki na cześć Hitlera będą osobno ukarani. (r)

Zwolnienia w przemyśle.

Katowicka Spółka dla Górnictwa i Hutnictwa zgłosiła do kom. demob. wniosek o zezwolenie na zwolnienie 33 urzędników z dniem 30 września. W dniu wczorajszym odbyła się u kom. demob. konferencja w sprawie zwolnienia 56 urzędników Zakładów Hohenlohego. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa).

Warszawa. W jedenastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterii państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

50.000 zł na nr. 52888.
15.000 zł na nry: 14573 84841.
10.000 zł na nry: 7229 62314.
5.000 zł na nry: 60463 132698 139953.
2.000 zł na nry: 5174 44092 45004 45024 60301 77197 87281 89214 91926 97138 98342 120728 133708 144623 152609.
1.000 zł na nry: 314 5151 27455 36057 44978 46363 55344 55478 59720 67205 70529 72216 73286 76592 79119 80253 87227 89621 93989 95974 97435 1000499 103639 103798 106227 112259 126987 127101 127378 129372 130781 136838 143606 144447 150336 154253.
100.000 zł na nr. 139669.
15.000 zł na nry: 77821 133332.
10.000 zł na nry: 67785 82366.
5.000 zł na nry: 9613 13285 48657 91962.
2.000 zł na nry: 7213 9675 16957 24926 25626 27574 34988 35710 46707 55676 57546 78258 90660 98490 102597 109211 111879 116981 139016 150540 154915.
1.000 zł na nry: 854 5180 6538 8510 9577 9826 9954 13375 17359 17849 27063 29812 32102 33636 33884 34730 34940 34973 35936 37011 38357 42627 43190 49538 52135 65473 71340 73312 74274 80879 81728 83453 94768 106155 115689 116558 121155 133418 152807.

10 lat pracy abstynenckiej na Śląsku.

Okazale i podniosłe obchodził katolicki związek abstynentów — okręg śląski w niedzielę 17 bm. w Katowicach 10-lecie swego istnienia i pracy. Cały obchód zamienił się w imponującą manifestację bojowników, trzeźwości, w której wzięły udział także liczne delegacje z całego obszaru woj. śląskiego.

O godz. 8.30 wyruszył z ulicy ks. Damrota z pod sekretariatu okręgowego stowarzyszeń abst., okazały pochód z orkiestrą, który udał się na nabożeństwo do kościoła katedralnego. Pochód liczący około 2 tysięcy uczestników stwierdził, że liczba zwolenników trzeźwości na Śląsku, choć zwolna, rośnie jednak stale. Mszę św. z asystą odprawił gen. sekretarz centrali zw. abstynenckich w Poznaniu, ks. dyr. Gałdyński. Podczas nabożeństwa śpiewał parafialny chór kościelny. Kazanie okolicznościowe pełne zapału dla idei abstynenckiej, wygłosił ks. prof. dr. Wilczewski z Katowic. Nabożeństwo i kazanie były transmitowane przez „Radio” katowickie.

Po nabożeństwie wyruszył pochód, jeszcze okazalszy, niż rano, w stronę placu Wolności. Tutaj uczestnicy ustawili się pospółem; wiceprezes okręgu śląskiego, p. Sławiński, złożył w imieniu abstynentów u stóp pomnika powstańców wieniec z napisem „Bohaterom powstańców śląskich — abstynenci ślascy”, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe. Po wznieśnięciu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej sterników, oraz po wysłuchaniu hymnu państwowego, pochód ruszył w stronę Domu Związkowego przy kościele N. M. P.

Akademja abstynencka.

Obszerna sala Domu Związkowego napelniła się po brzegi abstynentami i gośćmi, wśród których można było zauważyć licznych przedstawicieli władz duchownych, świeckich, organizacji i instytucji, siostrę śp. ks. inf. Kap'cy, p. insp. Pieronczyka (starostwo), dyr. Koźlika (sokolstwo śląskie), ks. red. Woźnicę, oraz przybyłych z dalsza: ks. Gałdyńskiego (Poznań), p. Kalinowskiego (Kraków) i in. Po odegraniu marsza powitalnego i po stosownej deklamacji, przemówienie wygłosił prezes okręgowy, ks. dziekan Czempiel. Z okazji uroczystości nadesłano mnóstwo telegramów i listów. Akademję uświetniły produkcje chóru abstynenckiego z Kró. Hu. ty pod batutą p. Kulawiką. Przemówienie powitalne i gratulacje wygłosili: ks. prałat dr. Szramek imieniem J. E. ks. biskupa Adanaskiego i własnym, naczelnik wydz. zdrowia dr. Sęczył im. wojewody śląskiego, p. radca Maciejczyk im. magistratu katowickiego, radca Marci-szewski (dyrekcja kolei), ks. dr. Kominek, dyrektor Akcji Katolickiej diec. śl., dyr. Śniechota (mężowie katolicy diec. śląskiej), p. Kalinowski, prezes organiz. abstyn. w Krakowie, kleryk Lubos (alumni abstyn. sem. duch. w Krakowie) i p. Nierychlanka (S. M. P.).

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności okręgu złożył sekr. i skarbnik okręgowy p. Kunsdorff. Aktualny i interesujący referat o istocie i zadaniach abstynencji wygłosił ks. dyr. Gałdyński z Poznania. Na koniec ks. prezes Czempiel podziękował wszystkim za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości i akademji i na tem wyczerpano część przedpołudniową programu, a uczestnicy akademji udali się na skromny wspólny obiad w salach domu związkowego. Godzi się zaznaczyć, że do udekorowania sali na uroczystość 10-lecia przyczynił się wydatnie magistrat katowicki.

Wieczornica i zabawa.

Wieczornica rozpoczęła się o godz. 16.30, zagajona przez drugiego prezesa okręgowego ks. red. Woźnicę. Referat programowy p. t. „Nasz program na najbliższą przyszłość” wygłosił wiceprezes okręgu p. Sławiński. Prof. Ligoń przedstawił wybranym pijaństwo w obrazach humorystycznych, co wywoływało salwy śmiechu, a następnie odegrano sztukę „Niemasz to jak być abstynentem”, napisaną specjalnie przez p. Szczyrbę, prezesa koła w Siemianowicach na uro-

czystość 10-lecia. Główne role odegrali w sztuce oboje pp. Szczyrbowie. Na zakończenie przemówił jeszcze ks. red. Woźnica.

O godz. 20 rozpoczęła się uroczystość

na zabawa bezalkoholowa, urządzona przez Ligę Przeciwalkoholową.

Dziś rozpoczyna się nowy okres pracy Kat. Zw. Abstynentów na Śląsku. M. Sławiński.

Listy naszych Czytelników.

„Serce Komendanta”

Królewska Huta. Związek Strzelecki oddział miejscowy urządził 16 bm. przedstawienie teatralne z okazji „Dnia Pracy”. Przedstawienie zostało poprzedzone pięknym przemówieniem p. kier. A. Szostka. Następnie koło akademików odśpiewało kilka pieśni legionowych. Poczem odegrano sztukę p. t.: „Serce Komendanta” w świetnej reżyserji miejscowego nauczyciela p. M. Żołniewskiego oraz charakterystyci p. Sokólskiego, absolw. szk. dram. Przedstawienie to wywarło na widzach głębokie wrażenie, szczególnie scena, w której Marszałek przechodzi przez scenę — przyjęto gorącymi oklaskami. Po przedstawieniu odbyła się w miłym nastroju zabawa taneczna. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono na strzelnicę im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Z kop. „Szarlej — Biały”

Brzeziny Śląskie. W ub. tygodniu pod przewodnictwem radcy załogowego, p. Stasiaka, odbyło się zebranie załogowe, na którym kierownik płóczki p. inż. Kempniński scharakteryzował potrzebę w obecnych czasach zorganizowania kolumn obronno — ratowniczych przeciwgazowych, formowanych z drużyn

robotniczych, dla których kop. bezpłatnie, niebawem utworzy kilku tygodniowe kursa. Między innymi lokalnymi sprawami, przewodniczący p. Stasiak wyjaśnił, że poczynione mu zarzuty przez miejscowe Tow. Polek jakoby wśród załogi kop. znajdowali się hitlerowcy, przygotowani przez radę załogową i przyjęci do pracy przez kierownictwo, polegają najprawdopodobniej na nieporozumieniu. Prawdopodobnie Tow. Polek miało na uwadze nie załogę pracującą, która ostatnio została przyjęta, lecz całe rzesze dawnych urzędników różnych biur i oddziałów, którzy do dnia dzisiejszego jeszcze po polsku nie mogli nauczyć się mówić i przy każdej styczności się z robotnikami swym prowokacyjnym językiem do nich się odnoszą. Tutaj należałoby podnieść głos nie tylko przez Tow. Polek, lecz powinni zareagować powstańcy, rezerwiści i całe społeczeństwo polskie. Robotnik na Śląsku pracujący czy bez zajęcia, niejednokrotnie złożył dowód swych uczuć patriotycznych i wierności dla swej ojczyzny; — wspomniany zaś wyżej element jeszcze w olbrzymiej części tęskni za swym „Vaterlandem”. My nie poczuwamy się do żadnej winy. Zresztą zbliża się termin subskrypcji Pożyczki Narodowej, której wynik za nas przemówi. Robotnik.

Blog. Władysław z Gielniowa.

(20 września.)

Błogosławiony Władysław był rodem z Gielniowa, małego miasteczka diecezji gnieźnieńskiej. Przyszedł na świat r. 1440 z rodziców stanu mieszczańskiego, którzy sami pobożni i jego od dzieciństwa w bojażni Bożej chowali. Na Chrzcie św. miał nadane imię Jana.

Oddany do szkoły miejscowej odznaczył się nadzwyczajnymi zdolnościami. To też wysłano go do akademji krakowskiej, niedawno wtedy założonej. W niej nasz młodzieniec spotkał się ze św. Janem Kantym i św. Szymonem z Lipnicy, z którymi już odtąd w stosunkach ścisłej przyjaźni przez całe życie zostawał.

Po świetnie ukończonych studiach uniwersyteckich, otrzymawszy stopnie naukowe, wstąpił do zakonu św. Franciszka Serafickiego, zreformowanego przez św. Jana Kapistrana. A że klasztor krakowski przepelniony był zakonnikami, odesłano go do Warszawy, do klasztoru teje zreformowanej reguły. Wstąpił do nowicjatu w dzień św. Piotra w Okowach, przybierając imię Władysława.

Od tej chwili rączył krokiem szedł po drodze doskonałości zakonnej. Od pierwszego dnia nowicjatu tak wszystkich i najstarszych braci w doskonałości wyprzedził, że dla całego zgromadzenia stał się najwyższym wzorem świętego zakonika. Wyświęcony na kapłana, z wielką gorliwością zajął się głoszeniem słowa Bożego. Dla pobudzenia ludu do nabożeństwa, pisał wierszem różne pieśni nabożne i po kazaniu je ze zgromadzonymi śpiewał. Ułożył Koronkę z rozmyślaniami tajemnic życia Pana Jezusa i Marji Najświętszej. przepiętaną

Humor.

Trzyletnia gwarancja.

Prztykalski przychodzi do sklepu z instrumentami muzycznymi i zwraca się do właściciela:

— Przed trzema laty kupiłem u pana gramofon.

— Tak, przypominam sobie.

— Dał mi pan trzyletnią gwarancję, dziś właśnie upływa termin, wobec czego odnoszę aparat.

— Dlaczego? Cóż się stało?

— Igiła, którą mi pan dał przed trzema laty, złamała się!

Dobra rada.

— Panie doktorze! Tak się źle czuję, że aż poszedłem poradzić się aptekarza.

— I cóż za głupstwo panu poradził?

— Kazał mi przyjść do pana.

Program radiowy.

Czwartek 21 września 1933 r.

Katowice. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12.05 Muzyka (płyty). 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka (płyty). 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka (płyty). 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.10 Muzyka (płyty). 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka (płyty). 15.45 Komunikaty harcerskie. 15.50 Muzyka (płyty). 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Muzyka lekka (płyty). 17.00 „Wyrodna córka sufrażystki” — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Koncert kameralny. 19.10 Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy. 19.25 Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego. 19.40 Feljeton p. t. „Dobry obiad kluczem do serca”. 20.00 Koncert popularny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.10 D. c. koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek 21 września 1933 r.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6.00 Gimnastyka i koncert. 12.00 Koncert. 14.05 Płyty. 15.00 i 16.30 Koncert. 20.10 Koncert. 22.25 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godz. 6.00 Gimnastyka i rozmaitości. 10.10 Koncert. 12.35 i 14.50 Koncert. 19.30 Opera „Chowańszczyzna” — Musorgskiego. 22.30 Koncert.

Piątek 22 września 1933 r.

Katowice. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Muzyka (płyty). 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka (płyty). 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka (płyty). 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka (płyty). 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 „Przegląd wydawnictw”. 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 18.35 Koncert z Warszawy. 19.10 Przemówienie o Pożyczce Narodowej. 19.20 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Jesień w życiu zwierząt”. 19.35 Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego. 19.40 Feljeton w rubryce „Na widnokręgu”. 19.55 Komunikat sportowy. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.10 D. c. koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Piątek 22 września 1933 r.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6.00 Gimnastyka i koncert. 12.00 Koncert. 13.00 i 14.30 Płyty. 14.05 Utwory fortepianowe. 16.00 Koncert. 20.10 Wieczór taneczny. 21.10 Słuchowisko. 22.45 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godz. 6.00 Gimnastyka i koncert. 10.10 Płyty. 12.35 i 14.50 Koncert. 19.10 Płyty. 20.25 Kwartet smyczkowy. 21.00 Koncert.

Sobota 23 września 1933 r.

Katowice. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50 Sygnał czasu i hejnał m. Torunia z okazji jego 700-lecia. 12.05 Muzyka (płyty). 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka (płyty). 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka (płyty). 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.10 Muzyka (płyty). 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka (płyty). 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Pieśni w wykonaniu p. Adama Kopciuszewskiego (baryton). 17.00 Skrzynka pocztowa cici Heli dla dzieci. 17.25 Muzyka lekka. 18.15 „Sobieski i zamek w Olesku” — odczyt. 18.35 Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. 19.00 Apel poległych strzelców. 19.25 Dr. Antoni Wieczorek: „Fotografia na tle najnowszych zdobyczy przemysłu graficznego”. 19.40 Rozmaitości i repertuar Teatru Polsk. 19.45 Kwadrans literacki p. t. „Zbieracz motyli”. 20.00 Muzyka lekka. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.30 Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40 Muzyka taneczna. 23.30—24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Sobota 23 września 1933 r.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6.00 Gimnastyka i koncert. 12.00 Koncert. 13.00 i 14.05 Płyty. 16.10 Koncert. 20.10 Koncert, poświęcony utworom Haydna. 22.35 Wieczór rozmaitości.

Morawska Ostrawa. Godz. 6.00 Gimnastyka i rozmaitości. 10.10 Płyty. 11.00, 12.35 i 14.50 Koncert. 18.05 Duet cytrywy. 18.35 Koncert. 19.00 Transmisja z wszystkich stacyj czesk. 21.20 Słuchowisko. 22.15 Koncert.

Sprawy towarzysystw.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Piątek, dnia 22. września:

Kat.-Zawodzie. O godzinie 19 zebranie koła N. Ch. Z. P. w sali Domu Ludowego. Referent na miejscu.

dnia

Kronika bieżąca

Sroda

20

września

Św. Eustachego, żony i dwóch synów jego.

Wigilia św. Mateusza, apost. i ew. Suche dni.

Słow.: Myślisław.

Jutro czwartek, 21 września: Św. Mateusza i ewangelisty.

*

Wschód

Zachód

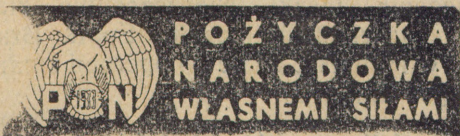
Słońca o godz. 5,26; o godz. 17,47. Księżyc o godz. 6,22; o godz. 17,49.

*

Z historii śląskiej.

20 września. 1270. Biskup Tomasz II wrocławski wybrany 1 sierpnia 1268 r. został na synodzie w Sieradzu ogłoszony urzędowanie biskupem. Był on synem siostry Tomasza I, biskupa wrocł. — 1872. Sekciarz Paweł Kamiński został wybrany przez gminy starokatolickie Katowic i Gliwic jako deputowany na kongres starokatolicki w Kolonii.

W roku: 1876. Budowę gmachu urzędu powiatowego w Katowicach wykończono i oddano do użytku. — 1876. W Katowicach została uruchomiona fabryka sztucznych nawozów, Karola Szarfa i Spółki. — 1876. Katowice. Pod hasłem kulturkampfu założono „Związek dla rozwoju języka niemieckiego i kultury niemieckiej! — 1876. Sekciarz starokatolickiej wiary Paweł Kamiński opuścił Katowice. Następcą jego był ks. Wołowski. 1877. Przemysł górnośl. poniósł porażkę wskutek zniesienia cła przywozowego z zagranicy do Niemiec na towary żelazne lane, kute, walcowane, fasowane itp. — 1877. Na cmentarzu w Rudyszwałdzie wystawiono marmurowy krzyż. — 1877. Za usilnem staraniem ks. prob. Neumanna w Markowicach wybudowano nowy okazały dom Boży w miejscu drewnianego kościółka, 600 lat starego. — 1877. Karol Miarka wydał broszurę o konsumach: „Konsumy czyli nauka o sklepach ludowych“. — 1877. Pod koniec tego roku wykończono szosę rudzką, prowadzącą przez Markowice, w okolicy Babic, dalej przez Kolonię Adamowicką, Szymocice i Jankowice do Rud. — 1878. Po śmierci księdza Góluckiego (17.1.1878) zostali rudyszwałdzianin bez kapłana. Z powodu praw majowych obsadzenia probostwa było niemożliwe, więc wierni chodzili do pobliskich kościołów parafialnych w Zabawkowie Hacı i Boguminie.



Wielka uroczystość na Jasnej Górze!

W niedzielę 24 września odbędzie się na Jasnej Górze z udziałem polskiego Episkopatu, przedstawicieli władz i tysięcznych delegacji z łona społeczeństwa katolickiego, wielka ogólnokrajowa manifestacja ku czci królowej Jadwigi. Manifestacja ma na celu złożenie prośby na ręce Episkopatu, o wszczęcie przez Stolicę Apostolską procesu beatyfikacyjnego tej świątobliwej Królowej.

Liga Katolicka w Katowicach chce umożliwić społeczeństwu śląskiemu jak najliczniejszy udział w tej manifestacji, uruchamiając w tym dniu popularny pociąg pielgrzymkowy — do Częstochowy. Odjazd z Katowic nastąpi o godz. 6,15 z Wielkich Hajduk o 6,21, z Król.-Huty o

6,27 z Brzezina 6,43, z Szarleja i Piekara o 6,48 z Tarn.-Góry o 7,09. Przyjazd do Częstochowy o godz. 8,22. Cena przejazdu tam i z powrotem 5 zł. Dojeżdżni otrzymają 70 proc. zniżki. Pociąg będzie złożony z wygodnych wagonów pulmanowskich o miejscach numerowanych. Biletów są już do nabycia w firmie „Orbis“, Katowice ul. Pocztowa, narożnik 3 Maja.

Grupy parafialne i stowarzyszenia mogą otrzymać osobne wagony względnie przedziały w tym pociągu. Zgłoszenia większych grup przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58 tel. 13-30, najpóźniej do czwartku 21 bm.

Do Szanownych abonentów pocztowych

odzywamy się z usilną i gorącą prośbą, aby w czasie od 15 do 25 września wznówić zechcieli u listowego abonamentu na 4-ty kwartał względnie na miesiąc październik. Po tym terminie może każdy zamówić gazetę w miejscowym urzędzie pocztowym jeszcze do dnia 10 października włącznie.

Zbliżający się okres długich wieczorów jesiennych, podczas których każdy kulturalny człowiek odczuwa brak dobrej gazety, winien przyczynić się wydatnie do wzrostu czytelnictwa. Każda rodzina i każdy dom winien posiadać i czytać jedną z naszych gazet, mianowicie: „Katolika“, „Górnoślązaka“, „Gońca Śląskiego“ i „Gwiazdkę Śląską“.

Mamy nadzieję, że wszyscy bez wyjątku dotychczasowi czytelnicy zaabonują gazetę nadal oraz, że zdobędą w kołach swych krewnych i znajomych dużo nowych abonentów dla wydawnictw naszych. Uprzejmie prosimy o łaskawe wskazywanie adresów osób nieznających dotychczas naszych gazet, a mogących je zaabonować w celu przekazania im numerów okazowych.

Administracja i Redakcja.

— Konferencja Episkopatu Polski. Dnia 19 bm. rozpoczęła się w Częstochowie na Jasnej Górze doroczna konferencja Episkopatu Polski. Konferencja wraz z rekolekcjami trwać będzie do dnia 24. bm.

— Zwolnienie nowowznoszonych budowli od opłaty stemplowej. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach stemplowych dla nowowznoszonych budowli jest w przygotowaniu min. skarbu i ukaże się niebawem. Rozporządzenie będzie m. in. także określało dokładnie, jakie dowody i na jakich warunkach są zwolnione od opłaty stemplowej po myśli postanowień ustawy z dnia 24. marca br.

Województwo śląskie.

* Apel do wszystkich zrzeszeń i związków chrześcijańskich. W niedzielę, dnia 24. września br. odbędą się w Częstochowie ogólnopolskie uroczystości ku czci Królowej Jadwigi. Głównym punktem uroczystości będzie wręczenie J. E. ks. prymasowi i całemu episkopatowi memoriałów z prośbą o wstąpienie się do Ojca św. by pozwolił wznowić prace związane z beatyfikacją Królowej Jadwigi. Uprasza się wszystkie związki i zrzeszenia, oparte na zasadach chrześcijańskich, które reflektują na wystosowanie odnośnego memoriału — by przesłały takowe do sekretariatu Akcji Katolickiej i Misji Wewn. w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 20 najpóźniej do soboty, 23. bm. w południe. Memoriał można sporządzić według własnego układu, albo też zwrócić się o tekst do sekretariatu A. K. i M. W. (tel. 34,01).

Z Katowickiego

Pracownicy zakładów Wspólnoty Interesów na rzecz pożyczki narodowej.

Katowice. W dyrekcji generalnej Huty i Zakładów Przetwórczych Wspólnoty Interesów odbyła się konferencja przedstawicieli rad urzędniczych i robotniczych, na której uchwalono, zwrócić się z najgorętszym apelem do urzędników i robotników o udział w pożyczce narodowej i to w wysokości: dla urzędników minimum 1/12 części rocznego dochodu netto, dla robotników przynajmniej 50 złotych.

Kupiectwo powołuje komitet pożyczkowy.

Katowice. Zwołano zebranie wszystkich członków zarządów miejscowych towarzystw i związków oraz miejscowych kupców w celu utworzenia komitetu w sprawie subskrybowania pożyczki narodowej. Po zagajeniu i po treściwym referacie, wygłoszonym przez naczelnika gminy p. Wadowskiego, o korzy

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, ziem samopoczuciu, drzeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zalec. p. lek.

ściach, jakie przyniesie pożyczka wewnętrzna państwu wybrano członków lokalnego komitetu.

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. W środę, dnia 20. września br. o godzinie 17 odbędzie się w ratuszu — sala posiedzeń rady miejskiej posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje między innymi następujące punkty: Uchwalenie kwoty 25 tys. zł. na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych w miesiącu wrześniu 1933 r. Uchwalenie kwoty 68.325,73 zł. na pokrycie rachunku zaliczek zwrotnych i uregulowanie zaległych rachunków za wykonane roboty. Uchwalenie kwoty 28.946 zł. na uregulowanie zaległych składek za rok 1931 do Związku Regulacji Rawy. Uchwalenie herbu miasta Katowic. Zatwierdzenie planu linii regulacyjnych kilku ulic. Uchwalenie kwoty 9.000 zł. na wybudowanie dalszego bloku 8-mio mieszkaniowego na Bedarowcu (dzielnica III). Poza tym odbędzie się posiedzenie tajne.

10-lecie „Opolanki“.

Katowice. 24 bm. obchodzi towarzystwo teatralne „Opolanka“ uroczystość 10-lecia swego istnienia. W programie przewidziane jest nabożeństwo o godz. 12 w kościele garnizonowym, godz. 13 wspólny obiad w sali „Domu Chrześcijańskiego“ („Hospiz“), 14.30 uroczyste zebranie itd.

Ślad po niej zaginął.

Katowice. Dnia 9. bm. oddaliła się z mieszkania przy ul. Marjackiej 13 a w Katowicach 23-letnia Marja Wieczorkówna, urzęd. pocztowa i dotychczas do domu nie powróciła. Nazwana w kwietniu br. usiłowała pozbawić się życia, a obecnie niewątpliwie zamiar urzeczywistniła. Zaginiona jest wzrostu około 168 cm., szczupłej budowy ciała, twarz owalna, cera śniada, włosy czarne strzyżone, oczy niebieskie, ubrana w szary płaszcz, granatową suknię, c. brązowe trzewiki. Na lewym policzku zaginiona ma bliznę wielkości 50 gr.

Złodziejowi wynajęli mieszkanie.

Katowice. Ub. niedzieli sublokator Bolesław Gudziejewski skradł z mieszkania na szkodę Bronisława Patałasza 2 kompletne srebrne 12 osobowe nakrycie stołowe, które następnie zastawił w pewnej restauracji przy ul. Wojewódzkiej. Skradzione nakrycie odebrano i zwrócono poszkodowanemu, a Gudziejewskiego przytrzymało do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

147)

(Ciąg dalszy).

W całym kraju dał się uczuć wpływ złota. Ludziom się zdawało, że teraz łatwiej pieniądze zarobić, niż dawniej. Złoto leżało niejako na drodze potrzeba się tylko schylić ażeby je pojąć.

Nie ci jednak przedewszystkiem którzy krew na polach bitew przelewali, korzystaliby ze złotych owoców wojny. Żołnierze, nie obcy z tajemnicami kupieckimi, potrafili bitwy wygrywać, lecz nie umieli zyskiwać złota i majątków w ognieniu niejako oka.

Natomiast spekulanci wszelakiego gatunku, handlarze, kuci na wszystkie cztery nogi, ludzie obdarzeni szczególnie delikatnym węchem na złoto i zarobek, pojawili się na widowni i zaczęli się bogacić.

Liczne tysiące ludzi ogarnęła gorączka złota a kto miał oczy, ten widział, jak w owych latach po wojnie francuskiej, powstawały wielkie fortuny z niczego. Dzisiaj biedni, jak kościelne myszy, jutro chodzili w blasku, jak pawie.

Cielec złoty królował nadewszystkiem. Przed nim padano na twarz, jemu oddawano cześć, jego blask był tak wielki, że bardzo wielu oślepiło od nie-

go i prócz złota niczego widzieć nie było w stanie ani o niczem innem myśleć.

Dzika niepohamowana żądza złota zapanowała w sercach wielkich rzeszy ludzi. Zdawało im się, że Mesjasz zstąpił do nich, a był cały ze złota. Najpopolnitsza chciwość ludzka świeciła tryumfy. Nastąpiło wielkie oszołomienie umysłów, spalenie serc, wyuzdanie huci ludzkich.

Spekulacje, o jakich dotąd nikt nie słyszał, zaczęły się stawać chlebem powszednim. Giełdy drżały co dzień więcej, wstrząsane sztukami spekulantów. Wsparcia, ogromne budowle powstawały wszędzie. Fabryki wyrastały, jak grzyby po deszczu. Grunt po miastach stawał się coraz droższym. Wszędzie widocznym był ruch nadzwyczajny i pośpiech gorączkowy. Większe miasta i okolice fabryczne zawrzały wielkim życiem. Wszystkim zakładom fabrycznym powodziło się dobrze, zbyt na towary był nieustanny, nowe wyroby zaczęto fabrykować i między ludźmi rozszerzać.

Potrzeby ludności wzrosły i pomnożyły się, bo ożywienie ogólne i większy zarobek dawały możność po temu. Lecz oczywiście do głębin społecznych dochodziło owo złoto francuskie już tylko kroplami, podczas gdy ci, którzy bliżej źródła postawili się umieli kubać je nie jako czerpali...

Owe spekulacje po wojnie francuskiej przedstawiają się w Niemczech jako taniec około złotego cielca, taniec dziki i sprośny, pełen zapamiętania i gorączki, który na zawsze pozostanie smutnym dowodem, jak przemożny wpływ wyrzucił złota ziarno na ludzi i w jaką niewolę duchową pogrążyć ich potrafi...

Nadejdzie koniec temu igrzysku, koniec smutny, ale tymczasem nikt z uczestników jeszcze go nie przeczuwa, ani o nim nie myśli...

Przemysł na Górnym Śląsku zaczął się po wojnie bardzo żywo rozwijać.

Pan Glas rozszerzał fabrykę. Miedzy kapitalistami znalazł chętnych i po niejakiem czasie zamienił fabrykę na towarzystwo akcyjne, a sam został generalnym dyrektorem.

Pan „obermonter“ Lis spoglądał z zazdrością na wzrastające coraz więcej przedsiębiorstwo Glasowe i pisał o nim do Franka, co następuje:

„Ucz się pilnie i ucz się jak najwięcej — ażebyś kiedyś siłą rozumu mógł pobić Glasowych pacholców.

Dwóć żydów z Berlina włożyło podobno przeszło pół miliona w przedsiębiorstwo Glas. Zamierzają budować fabryki rozmaite. Słyszę, że myślą o olejarniach żelaza. Jeden z nowych wspólników zna się podobno na tem i posiada w Westfalji takie fabryki.

Zakupili też grunta przy dworcu w naszej wsi. Miejsce dobre. Jeżeli fabrykę tam wystawią, niebawem powstanie tam także wielka kolonia robotnicza.

Gdy wrócisz do domu, nie poznasz swoich kątów. Dopóki we wsi dworca nie było, trudno było coś począć. Teraz wszystko ułatwione.

Spiesz się zatem, spiesz, ażeby inni śmiejani nie zjedli, a nam tylko kwaśnego mleka nie zostawili“.

Na list ten otrzymał pan Lis odpowiedź, jakiej się nie spodziewał.

„Gdy list ten odbierzesz, — pisał Franek, — będę już w Anglii. Jadę tam, bo myślę, że w tym kraju więcej się nauczyć mogę w ciągu miesiąca, aniżeli u nas przez cały rok.

Jak się to stało, chce wam szczerze opowiedzieć:

Przed rokiem przybył do naszej szkoły młody Anglik, z którym się zaprzyjaźniłem. Był to syn bogatego fabrykanta z miasta Manchester.

W naukach więcej on wiedział odemnie, lecz w praktyce ja miałem więcej wiadomości. Ponieważ był bardzo pilny, prosił mnie nieraz o pomoc i objaśnienie. Chętnie to uczyniłem, a Anglik okazywał mi za to dużo wdzięczności. Nauczyłem się też przy nim jako tako po angielsku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nagroda dla tego kto wskaże bandytów.

Katowice-Dąb. W związku z kradzieżą, jaka miała miejsce w nocy na 18 b. m. w biurach huty „Baildon“ w Dębie, gdzie 4 sprawców zamaskowanych steroryzowało pod groźbą zastrzelenia strażaków tej huty, i po rozbiciu szaf skradło 5 rewolwerów automat. systemu „Mau-ser“, zarząd huty wyznaczył 200 zł. nagrody dla tych osób, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do ustalenia i ujęcia sprawców oraz odnalezienia skradzionych rewolwerów.

Uratowani od niechybnej śmierci.

Janów. W jednym z dołów piaskowych koło Janowa zdarzyło się ciężkie nieszczęście, które jednak nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar. W tymże dole bawiło się troje dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Nagle obsunęła się warstwa piasku i zasypała maleństwa, zupełnie 4-letnie dziecko, zaś częściowo dwa starsze. Ostatnie zaczęły wzywać pomocy. Na wołania zbiegli się robotnicy, pracujący na pobliskich polach i oswobodzili nieszczęśliwe dzieci z ich niebezpiecznego położenia. Zasypane zupełnie dziecko było wprawdzie bez przytomności, lecz wkrótce je przywrócono do życia. Śnać Anioł Stróż czuwał nad maleństwami. (k)

Zebranie koła N. Ch. Z. P.

Siemianowice. W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu p. Halaczka przy ul. Sienkiewicza zebranie sprawozdawcze koła N. Ch. Z. P. z ostatniego zjazdu gospodarczego, na które członków i sympatyków zaprasza zarząd koła. (k)

Ujęcie szajki przemytniczej.

Bielszowice. Śl. Straż Graniczna z komisariatu Bielszowice po dłuższym śledzeniu zlikwidowała szajkę zawodowych przemytników sacharyny ujęła jako głównego organizatora tej szajki Jerzego Witkowskiego z Kochłowic oraz jego pomocników Wilhelma Piterka, Teofila Woźnice, Waltera Lipusa, Fryderyka Szczepniaka i Józefa Jureczkę. Ogółem zajęto 14 kg. sacharyny oraz udowodniono wyżej wymienionym przemyślenie sacharyny w ilości 36 kg. Sprawę przekazano prokuratorji sądu okręgowego w Katowicach. (k)

Z Król. Huty

Wieczorny 8-cio miesięczny kurs handlowy.

Król. Huta. Przy szkole przysposob. kupieckiego w Król. Hucie otwiera Katowicka Izba Handlowa z dniem 5 października br. 8-mio miesięczny kurs handlowy dla pań i panów. Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Słuchacze korzystają z 75 proc. zniżek kolejowych i tramwajowych. Opłata miesięczna wynosi 15 zł., przyczem w razie liczniejszych zgłoszeń, udzieli się niezamierzonym zniżek. Wpisy przyjmuje kancelaria szkolna Król. Huta, ul. Urbanowicza 15, parter drzwi 44 codziennie przed poł. W programie nauki przewidziane są następujące przedmioty: prawo handlowe i organizacja handlu, księgowość — (kupiecka, spółek handl. i uproszczona), arytmetyka handlowa z uwzględnieniem obliczeń podatk. i ubezp. społ., korespondencja handlowa, nauka o sprzedaży i reklamie. (Przysposob. do zawodu agenta), ustrój państwa i organizacja urzędów. Nadobowiązkowo: stenografia i pisanie na maszynach.

Huta chce zwolnić 400 robotników.

Król. Huta. Zarząd „Huty Królewskiej“ w swoim czasie otrzymał od komisarza demobilizacyjnego zezwolenie na zwolnienie 180 robotników. Na mocy tego zezwolenia w dniu 31 sierpnia zwolniono 55 robotników, a w dniu 18 bm. 60 robotników. Mimo, że na mocy posiadanego przez zarząd huty zezwolenia — huta ma prawo zwolnić jeszcze 65 robotników — w dniu 15 bm. zarząd zawiadomił radę załogową o zamierzonym zwolnieniu jeszcze 500 ludzi. Wobec znacznych zamówień, jakie huta ma do wykonania, konieczność tej redukcji nie znajduje uzasadnienia i wypowiedzenie to nosi charakter wypowiedzenia „na zapas“. Rada załogowa energicznie zaprotestowała przeciwko tego rodzaju posunięciom.

Z Cieszyńskiego.

Pokaz owoców, przetworów i miodów.

Cieszyn. Pokaz owoców, przetworów i miodów, który się odbędzie w czasie od 14—17 października rb. w Cieszynie, będzie urządzony w sali gimnastycznej przy ul. dr. Michejdy (dawniej sala Hasewicza). Stoiska będą bezpłatne, zaś wystawione owoce pozostają własnością wystawców i będą zwrócone po zamknięciu pokazu. Uprasza się o liczne obesłanie pokazu, szczególnie wystawianie nowych odmian zaleconych do prób na naszym terenie, jako i tych, które wytrzymały zimę w roku 1928-29. Otwarcie pokazu nastąpi w sobotę, t. j. 14 października rb. o godz. 9 rano.

Ujęcie przemytnika.

Skoczów. Dnia 15 bm. przytrzyma-no w Skoczowie 55-letniego Jana Najderskiego ze Studzionki (pow. Pszczy-na) i 46-letniego Adama Franciszka z Jastrzębia, którym zajęto 10 kg sacharyny. Przemytnicy zajęta sacharynę sprowadzili z Niemiec i zamierzali ją w Skoczowie spieniężyć. (c)

Splądrowali mieszkanie.

Górki Małe. W nocy na 16 bm. weszli nieznani sprawcy przez okno do mieszkania Franciszka Chorzyka, gdzie

Tragiczny wypadek murarza.

Król. Huta. Przy nadbudowie domu przy ul. Chrobrego murarz Jan Macioła spadł z rusztowania, doznając złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

Ladny numer z tego Königa.

Król. Huta. W sądzie starościńskim w dyrekcji policji odbyła się rozprawa przeciwko Wiktorowi Königowi, właścicielowi przedsiębiorstwa czyszczenia kotłów, posiadającego liczne filje poza województwem śląskim, oskarżonemu o to, że w lipcu rb. publicznie wobec kilkunastu osób groził, że „wkrótce przybędzie na Śląsk 400 000 Niemców z poza granic Polski i wyrznię wszystkich Polaków jak karaluchy. W wyniku rozprawy König skazany został na 400 zł. grzywny względnie na 14 dni aresztu. Zaznaczyć należy, że König przebywał w areszcie śledczym i obecnie wypuszczony został na wolność za kaucją 400 złotych. W najbliższym czasie odbędzie się przeciwko niemu o powyższe zajęcie rozprawa sądowa.

Niesłusznie podejrzany.

Król. Huta. Przytrzymanego w tych dniach w Król. Hucie za rzekome oblewanie kwasem solnym płaszcza damskiego Niestroja, policja zwolniła z aresztu. Okazało się, że Niestrój został niesłusznie podejrzany przez poszkodowaną kobietę.

Z Świętochłowickiego

Utworzenie koła przyjaciół harcerstwa.

Ruda. Dnia 15 bm. odbyło się organizacyjne zebranie koła przyjaciół harcerstwa przy komendzie hufca w Rudzie. Na zebranie to przybyła dh. Wanda Jordan-Łowińska przewodnicząca Z. O. Śl. z Katowic. Zebranie zajął p. dr. Roga, a obszerny referat „O celach i zadaniach przyjaciół harcerstwa“ wygłosił - Łowińska przewodnicząca Z. O. dh. Jakóbówna przedstawiła stan hufca żeńskiego, program pracy i jego zadania na przyszłość. Hufiec liczy 8 drużyn, w tem 1 gimnazjalna, 4 szkół powszechnych i 2 gromady suchów. Poza tem z pracy społecznej komenda hufca prowadzi świetlicę dla dzieci rodzin bezrobotnych oraz małą czytelnię dla młodzieży. Po bardzo ożywionej dyskusji świadczącej o żywym zainteresowaniu się zebranych pań sprawami harcerskimi, przystąpiono do wyboru zarządu w składzie następującym: prezes p. dyr. Pietrzykowska, wiceprezeski pp. dr. Pitro-wa i Kellerowa, sekretarz p. dr. Roga, skarbnik p. Stopowa, członkowie: pp. Mollowa, Heskowa, Łazowska i Mazankowa. Komisja rewizyjna: pp. Szyn-dlowa, Kijowska i p. Moll. Na zakończenie postanowiono, że zebranie zarządu odbędzie się dnia 22 bm. o tym samym czasie, a jako jedno z pierwszych zadań K. P. H. będzie wystąpienie się o izbę harcerską.

skradli czarny płaszcz sukieny zimowy, czarną marynarkę, 16 zł. obrączkę ślubną z datą 18. 11. 1908 r. i 3 suknie wiejskie. Sprawcy nie pozostawili na miejscu żadnych śladów i zbiegli w nie-wiadomym kierunku. (c)

Echa zabójstwa w Wiśle.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o tragicznym zakończeniu bójk w Wiśle, na skutek której dwu uczestników zginęło od odniesionych w bójkę ran — donosimy, że zabici i ranni w bójkę są członkami Ochotniczych Drużyn Robotniczych i byli zatrudnieni na terenie Wisty. Krytycznej niedzieli udali się grupa na zabawę żniwną do restauracji Sliwki w Wiśle. Tam jednak zostali wyrzuceni przez miejscowych parobczaków, a następnie pobici i zmasakrowani na szosie przed restauracją. Jak wiadomo, w następstwie odniesionych w bójkę ran — zmarł Augustyn Osyra z Nowej Wsi i Stanisław Sztel z Szarocinca. Ciekło natomiast ranni zostali Kołodziej Józef i Erwin Kabłoń z Nowej Wsi oraz Jerzy Rajmek ze Świętochłowic, którzy przebywają obecnie w szpitalu w Cieszynie. Onegdaj — w związku z tragicznym finałem bójk — bawili na miejscu komisarz Niżankowski z urzędu śledczego w Katowicach. Na skutek dochodzeń przytrzyma-nych zostało kilku parobczaków z Wisty, znanych ze swego awanturniczego usposobienia a zamieszanych w bójkę. (C)

Ku uczczeniu pamięci śp. Żwirki i Wigury.

Wielka Dąbrowka. Przed kilku dniami odbyło się tu zebranie koła miejscowego L. O. P. P. z udziałem przedstawicieli miejsc. związków związane z rocznicą tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury. Referat okolicznościowy wygłosił nauczyciel p. Kubica, poczem przewodniczący p. Janus zachęcił zebranych przedstawicieli związków, aby szeroko wśród społeczeństwa budzili ofiarność na fundusz lotnictwa. Szkoda tylko, że na zebranie wielu zaproszonych nie przybyło. Oprócz nauczycielstwa byli przedstawiciele związków: ZOKZ. p. Nowak, Powst. Śl. p. Wydra, Rezerwistów naucz. p. Kisiel, Z. Z. Z. p. Józef Nowak i przew. Młodych Polek p. nauczycielka Stachoniówna. Zebrani bardzo słusznie pod adresem urzędu gmin. szemrali, że brakowało tegoż przedstawiciela. Zebrani postanowili jednak urządzić akademię na szerszą skalę w dniu 24 bm. i żywią nadzieję, że społeczeństwo poprze ten wniosek, biorąc żywy i liczny udział, o co bardzo prosimy.

Wybory do rady zakładowej.

Orzegów. W dniu 15 bm. odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Gothard“ w Orzegowie. W wyniku głosowania listy polskie otrzymały sześć mandatów, a listy niemieckie jeden mandat. Zwycięstwo list polskich przyjęła opinia publiczna z wielkim zadowoleniem. (ś)

Młodzieniec podciął sobie gardło.

Orzegów. Wielkie poruszenie wywołał w Orzegowie zamach samobójczy 18-letniego Antoniego Jabłońskiego, który podciął sobie gardło brzytwą, zamierzając rozstać się z życiem. Rana na szczęście okazała się nie groźna i po założeniu opatrunku niedoszły samobójca pozostał na kuracji w domu. (ś)

Sprzedawał obcy dom.

Szarleja. Mieszkanka Szarleja, niejaka Julia Baranowa sprzedała onegdaj swą rzekomą realność w Tarnowskich Górach, Fryderykowi Wichemu ze Świętochłowic, pobierając od niego przy akcie kupna 2000 zł. tytułem zaliczki. Wichem, przybywszy do Tarnowskich Gór, stwierdził ku swemu przerażeniu w księgach wieczystych miasta, że Baranowa wcale nie figuruje tam jako posiadaczka nieruchomości, należącej do kogoś zupełnie innego. Poszkodowany powiadomił o tem policję, która wdrożyła dochodzenie. (ś)

Z Pszczyńskiego

Dziś zebranie konstytuujące komitetu pożyczki narodowej.

Mikołów. W związku z rozpisaniem przez Rząd pożyczki narodowej i tworzącymi się komitetami obywatelskimi na terenie całego Państwa, zachodzi też konieczność utworzenia miejscowe-

go komitetu obywatelskiego. Niewątpliwie na zebranie konstytuujące komitetu, które odbędzie się dziś, w dniu 20. września br. o godzinie 20 w sali Domu Polskiego, Rynek 19, zjawia się licznie przedstawiciele wszystkich miejscowych towarzystw i organizacji, zrzeszeń itd. (p)

Żebrak w roli złodzieja.

Mikołów. Onegdaj przybył do mieszkania niejakiego Żydkę w Mikołowie pewien osobnik z prośbą o jałmużnę, któremu Ż. też udzielił pewnej pomocy. Ten sam osobnik zjawiał się po pewnym czasie do jednej z gospód, gdzie Ż. również w międzyczasie nadszedł, i tam w trakcie rozmowy sięgnął Żydkowi do kieszeni z zamiarem zdobycia jakiejś większej zdobyczy. Nieszczęście jednak chciało, iż kiedy nieznany dość dobrze czuł się w posiadaniu swej zdobyczy, z portfela posypały się drobne monety. Ż. zorientowawszy się w tak niedwuznacznej pozycji, oddał nieznanego żebraka w ręce policji. (p)

Działalność kuchni dla bezrobotnych.

Tychy. Za ostatnie 3 miesiące, miejscowa kuchnia dla bezrobotnych wydała ogółem 38,922 obiadów. Poza tem wydano 11,271 kg. mąki i 10.000 sztuk kostek kawy, każda po 50 gr. wagi. (p)

Z Rybnickiego

Po czyjej stronie słusność?

Chwałowice. Na podstawie protokołu policyjnego podaliśmy przed kilku dniami, że w czasie obławy m. in. ujęty został p. Ludwik Pawlica jako podejrzany o kradzież węgla z wagonów kolejowych. Według oświadczenia p. Pawlicy sprawa ta miała się przedstawiać nieco inaczej. Oto co pisze p. P.: „Na kradzieży węgla nigdy nie byłem, zaś krytycznego dnia powracałem z Kwiatkowskim z Rybnika do domu, gdzie w drodze natrafiłem na policję, która prowadziła 4 osobników. Ci powołali się na mnie, że ich znam, pragnąc w ten sposób wylegitymować się przed funkcjonariuszami policyjnymi“. Oświadczenie powyższe, jakkolwiek sprzeczne z protokołem policyjnym, umieszczamy na odpowiedzialność p. Ludwika Pawlicy, gdyż osobiście nie mamy możliwości stwierdzić istotnego stanu rzeczy.

Straszna śmierć dziecka.

Rydułtowy. Dnia 15 bm. około godz. 10 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 2-letnia Rozalja Lewkowiczówna z Rydułtów w ten sposób, że dostała się w maglowni elektrycznej Szajthauerowej w Rydułtowach pomiędzy ścianę i będący w ruchu magiel, przyczem doznała zgniecenia czaszki. Nieszczęśliwe dziecko odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej w Rybniku, gdzie po operacji zmarło tegoż dnia. (r)

Musieli porzucić skradziony łup.

Pszów. W nocy na 17 bm. nieznani dotychczas sprawcy po rozbiciu kłódki weszli do chlewa Rozalji Glencowej i skradli wieprza wagi 150 kg., 2 króliki i 5 kur. Wieprza sprawcy zabili na miejscu i ze skradzionym mięsem zamierzali zbiec, lecz zauważeni i ścigani przez domowników i sąsiadów w odległości około 100 mtr. od zabudowań poszkodowanej porzucili wieprza i drób i zbiegli w kierunku Rydułtów. Do ścigających sprawcy wystrzelili dwukrotnie z rewolweru i w ten sposób uniemożliwili dalszy pościg. (r)

Pożar wyrządził poważne szkody.

Rydułtowy. W ub. niedzielę wieczorem o godzinie 20 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Henryka Hiltawskiego przy ul. Podleśnej 41 i zniszczył dach domu, sufit i remizę, czem wyrządził szkodę na około 6.000 zł. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku. (r)

Z Tarnogórskiego

Policja podpisuje pożyczkę.

Tarn. Góry. Oficerowie i funkcjonariusze policji wszystkich jednostek policyjnych pow. tarnogórskiego subskrybowali pożyczkę narodową według norm jakie są przewidziane dla urzędników państwowych.